

Boli mnie brzuszec. Wydieram się na cały głos, ale nikt się nie pojawia. Ktoś krzyczy, ale inaczej niż ja. Nie rozumiem tego jazgotu, płaczę jeszcze głośniejsze. W dalszym ciągu leżę sama i wyciągam rączki ku górze. Teraz już proszę. Proszę, by ktoś się pojawił, bo coraz mocniej mnie boli. Przewróciłam się na brzuszec, sama, i teraz ciężko mi się oddycha. Moja główka jest jeszcze za słaba, by się podnosić. Nie wiele widzę, obrazy są zamazane. Teraz mamusia i tatuś krzyczą tak głośno, że nie jestem w stanie ich zawołać. Tak długo to trwa. Próbuje się przewrócić z powrotem na plecki. Ciężko mi. Gdzie jest moja mamusia? Nie umiem mówić, dlatego z bezsilności coraz słabiej i ciszej szlocham. Jestem zmęczona. Zasypiam.

Budzę się w ramionach tatusia. Trzyma mnie na rękach i śpiewa cichutko kołysankę. Lewą dłonią ściska moją rączkę i nagle zauważam, że robi to samo, co ja przed zaśnięciem. Mój tatuś płacze. Jest mi przykro, czuję niepokój. Moje oczka wypełniają się łzami. Tatusiu, nie płacz. Już nic mnie nie boli. Jestem szczęśliwa, bo trzymasz mnie w swoich objęciach. Teraz jestem bezpieczna. I próbuję mu to przekazać, ale ciągle jeszcze nie potrafię mówić. Nawet nie potrafię się uśmiechnąć na zawołanie. Tatuś wstaje, wciąż mnie obejmując i idzie ze mną do kuchni, żeby zrobić dla mnie mleczko. Widzę mamusię. Siedzi przy stole. Zasłania twarz dłońmi. Na jej rękach widnieją fioletowe plamy. Chyba się pobrudziła. Dlaczego oni są tacy smutni? Przeze mnie? Mamusiu! Tatusiu! Ja się nie gniewam. Kocham Was. Przepraszam...

Budzi mnie w nocy hałas. Taki dziwny, jakby przedmioty upadały na ziemię. Z każdym kolejnym stuknięciem, coraz bardziej się boję. Zaczynam wołać rodziców. Najpierw tylko pojękuję, żeby sprawdzić, czy są obok, w swoim łóżku, obok mojego łóżeczka. Nie ma ich. Jest ciemno, zupełnie nic nie widzę. Ale wciąż to słyszę, wciąż coś łomocze.

Nigdy wcześniej nie słyszałam takich dźwięków, w brzuszku mojej mamusi. Tam też stukało, ale jej serduszek, z którym się zaprzyjaźniłam. Czasem wolniej, czasem szybciej. Ale kochałam ten dźwięk, w odróżnieniu od tych, które słyszę teraz... Muszę ich głośniejsze zawołać. Wołam. Nikt się nie zjawia. To nic. Tylko niech już będzie cicho, żebym mogła zasnąć.

Budzę się. Rozglądam dookoła. Znowu nie ma rodziców. Jestem głodna. Muszę im o tym powiedzieć, więc zaczynam płakać. Ktoś przychodzi. Nie znam tych Panów. Jeden jest ubrany na białe i dziwnie pachnie. Drugi z kolei na niebiesko. Chwileczkę... Za nimi idzie tatuś! Hura! Wyciągam rączki w akcie przywitania. Dzień dobry, tatusiu. Jak miło Cię widzieć. Dasz mi jeść? Tatuś bierze mnie na ręce i idzie do kuchni. Tam nie ma mamusi. Gdzie jest mamusia? Stęskniłam się za nią. Pytam tatusia. Chyba mnie nie rozumie. Pokażę mu jak stęskniłam się za mamusią. Zaczynam płakać. To nie działa, mamusia nie przychodzi. Zaciskam rączki w pięści. Dostaję jeść. Było smaczne. Teraz znowu chce mi się spać...

Otwieram oczka i widzę, jak tatuś przegląda jakieś papiery. Coś notuje. Chcę się z nim przywitać. Pojękuję. Podchodzi do mnie i głaszcze mnie po policzku. To bardzo przyjemne. Odrobinę chyba się uśmiechnęłam. Tatuś nakręca jakąś zabawkę, która wisi nade mną i puszcza mi jakąś melodię. Myśli, że ją lubię. A ja jej nie cierpię. Jestem kapryśna. Chcę do mamusi, na rączki. Ale mamusi dalej nie ma w domu. Znowu pytam tatusia, kiedy ona przyjdzie do mnie. Tatuś bierze mnie na rączki i kołysze. Nie chcę spać. Chcę do mamy. Gaworzę.

Mamusia wróciła! Nie wiem ile to trwało. Gniewam się na nią, ale też się cieszę, że już jest. Przytula mnie. Odwracam główkę. Jest bardzo smutna. I znowu jest brudna od fioletowych plam, tym razem na twarzy. Próbuje ją wytrzeć rączkami. Uśmiecha się. Idzie tatuś. Obejmuje nas obie i szepcze coś mamie do ucha. Mama się odsuwa. Tato trzasnął drzwiami i wyszedł. Wystarszyłam się. Płaczę. Mama próbuje mnie uspokoić. Jest nerwowa. Znowu się boję. Teraz nie będzie tatusia? Mamusia kładzie mnie do bujaczki. Nie chcę! Boję się rozstania. Nakręca melodię, której nie znoszę. Przyglądam się jej. Otwiera jakąś butelkę. Wlewa napój do szklanki...